**SPOTKANIE 7 – 25.04.2024**

**JAKUB I EZAW – narodziny, sprzedaż pierworództwa, wyłudzenie błogosławieństwa**

1. Izaak poślubił Rebekę zgodnie z wolą Abrahama. Izaak miał wówczas 40 lat. Okazało się, że Rebeka jest oczywiście... NIEPŁODNA! Znów ta sama historia... Być może ma to pokazać, że przychodzące na świat dzieci nie są wyłącznie wynikiem aktu małżeńskiego, ale są to osoby wymodlone i mają ogromny wpływ na historię rodu, narodu, biblijną, całej ludzkości i historię zbawienia. Od początku mamy rozumieć, że nic się nie wydarza bez interwencji Bożej, bardziej lub mniej bezpośredniej: takie są podstawy naszej wiary. Dlatego osoba wierząca chce, żeby to Bóg był pierwszym dowódcą we wszystkich wydarzeniach jej życia. W Biblii mamy tylko jeden werset o niepłodności Rebeki, ale tutaj mija 20 lat. My czytamy werset w sekundę, a Izaak modlił się o potomstwo 20 lat. Musiał czekać na osiągnięcie tego wieku, aby nabyć mądrości. W tym wieku jego wstawiennictwo staje się skuteczniejsze, bo staje się modlitwą człowieka wiernego i cierpliwego.
2. Modlitwa Izaaka będzie podwójnie skuteczną, bo otrzyma bliźniaki, które niestety zaczną walczyć ze sobą już w łonie matki. Być może Biblia jest podręcznikiem do psychologii, bo ta historia pokazuje, że nikt nie rodzi się jako “TABULA RASA” - niezapisana tablica, bez cech charakteru, bez naturalnych predyspozycji, ale każdy od poczęcia jest już “jakiś”. Tak czy inaczej, biedna Rebeka musi znosić walki swoich chłopców. To jest dla niej trudne, martwi się, pyta Boga Izaaka i otrzymuje odpowiedź, że z tych dwóch osobowości będą pochodziły dwa wielkie narody (poruszamy się cały czas w granicach historii mitycznej). Ale te dwa narody będą się nawzajem nienawidzić. Czujemy, że nie będzie chodziło o rywalizację gospodarczą, czy terytorialną, ani nawet nie chodzi o zazdrość, ale będzie to wynikało z nienawiści między braćmi, istniejącej od samego początku, jeszcze przed ich narodzinami. Co to za historia? Otóż to historia ludzi, a przemoc niestety jest wpisana w ludzką historię. Biblia tego nie neguje, nie ukrywa, a pokazuje, w jaki sposób Bóg przyjmuje tę przemoc, aby ją uleczyć! Bóg biblijny nie wchodzi w relację z bezmyślnymi istotami, ale z żywym, rozumnym człowiekiem. On pragnie kochać ludzi takich, jakimi są: z ich niepokojami, kompleksami, rywalizacjami. Bóg pracuje nad takim właśnie materiałem, kształtuje go, aby pokazać, że prawdziwym skarbem każdego człowieka jest jego dobroć, jego zdolność do zawierzenia się Bogu, do wejścia w przymierze z Bogiem i dzięki temu do wyrwania się z więzów swoich własnych ograniczeń, jak pokazuje nam życie Patriarchy Jakuba.
3. Od początku historia Jakuba i Ezawa jest opowiedziana humorystycznie. Tak więc od urodzenia Ezaw, starszy z braci, to kula włosów, to wulkan energii, to dzikie dziecko! Dlatego też Ezaw będzie łowcą, człowiekiem z buszu, będzie biegał wszędzie. Jakub natomiast jest z gładkim licem. „Pozostał w namiotach” - zostanie myślicielem – nie zawsze w szczytnym celu, ale przynajmniej będzie umiał rozmyślać, rozważać. Tradycja ustna jeszcze bardziej podkreśla antagonizm tych postaci: podaje, że Ezaw był próżniakiem, lubił tylko igraszki na polach i nie zajmował się sprawami rodzinnymi, choć przynosił codziennie coś do jedzenia, za to Jakub – to był dopiero mądry chłopak – mądrzejszy nawet niż sam Abraham. Co nie zmienia faktu, że był łobuzem! Nigdy nie mógł pogodzić się z tym, że narodził się jako drugi! Od urodzenia chwytał swojego brata za piętę i próbował go dogonić. Stąd jego imię: Jakub, co znaczy: ten, który trzyma za piętę! Ten, który nie puszcza! Ten zawsze drugi, który wciąż stara się być pierwszy, jakby od tego zależało jego życie! Jakub osiągnie swój cel: wyprzedzi Ezawa, ale teraz nie zdaje sobie jeszcze sprawy z tego, że brzemię, jakie weźmie na swoje ramiona, będzie mu bardzo ciążyło… Historia podaje jeszcze, że ich ojciec bardziej lubił Ezawa, bo smakowało mu mięso, jakie Ezaw mu przynosił, podczas gdy matka bardziej lubiła Jakuba, który był gładki i grzeczny... Mamy już wszystkie składniki wybuchowej mieszanki. Napięcie jest u szczytu!
4. Ezaw poszedł na polowanie, żeby przynieść jedzenie do obozu. Jakub natomiast zostaje w obozie i "gotuje zupę". Tradycja ustna dopowiada, że przygotowywane przez niego danie z soczewicy jest daniem żałobnym, spożywanym z okazji pierwszej rocznicy śmierci Abrahama. Ezaw wraca zmęczony z polowania, jest głodny i bardzo lubi to danie. Jest to taka gra słów: sam Ezaw jest rudy, jest "czerwony" i bardzo chce zjeść czerwoną soczewicę. Ezaw ciągle przebywa na słońcu, ma więc i czerwoną skórę. Później poślubi dwie żony (Rdz 36) i będzie ojcem Edomitów, czyli czerwonych ludzi, żyjących na południu Morza Martwego, tam gdzie piasek jest czerwony... I tak samo jak Ezaw i Jakub rywalizują ze sobą, tak samo Edomici będą walczyli z synami Jakuba, z Izraelitami. W tym opowiadaniu Izraelici natrząsają się ze swoich wrogów: Ezaw, sam czerwony, krzyczy: "Pozwól mi przełknąć to czerwone, to czerwone!”. Tak czy inaczej, wokół tej czerwonej soczewicy rozegra się kłótnia między łobuzem Jakubem i owłosionym łakomczuchem Ezawem, kłótnia najwyższej wagi! Są jeszcze nastolatkami i dają się wciągać w głupie gry, z pozoru niewinne, ale mogące zaważyć na przyszłości. Tylko że w tym wieku nie zwraca się uwagi na konsekwencje. I tak oto Jakub sprzedaje swoją zupę w cenie pierworództwa: «Odstąp mi najpierw twój przywilej pierworództwa!» (Rdz 25,31)
5. Jakub wszelkimi sposobami próbuje wyprzedzić swojego starszego brata. Najwyraźniej ciągle o tym myśli, skoro wypływa to nawet przy dziecinnych sprzeczkach! Ale dla nieuczciwego cel usprawiedliwia środki! Tutaj Talmud próbuje usprawiedliwić gest Jakuba. Dla Ezawa liczy się tylko bieganie po polach i polowanie, czyli zadawanie śmierci. Tak czy inaczej Ezaw nie wierzy w opowieści o życiu po śmierci, ani nawet w istnienie Boga ich dziadka (Abrahama), któremu nie okazuje czci. Nie do końca wierzy w obietnicę, w Przymierze. Tymczasem rolą pierworodnego w tamtych czasach było oddawanie czci przodkom i ich bogom. Tak więc Ezaw nie sprawdza się w tej roli. W tej historii stawką jest właśnie obietnica dana Abrahamowi, której Ezaw nie jest wart. Dalej Talmud podkreśla, że dla Ezawa nie liczą się przyszłe pokolenia, tylko dzisiejszy dzień i pełny brzuszek. Pyszne danie z soczewicy staje się nagle dla niego ważniejsze od pierworództwa, które nie przynosi mu korzyści. Z tego punktu widzenia nasza dzisiejsza cywilizacja jest bliska zachowaniu Ezawa: na nic nie zważa, poświęca przyszłość dla natychmiastowej przyjemności i dobrobytu. Dlatego rabini usprawiedliwiają Jakuba: nawet jeśli jest nieuczciwy, tak naprawdę chce uratować Przymierze! Dlatego zaliczają Jakuba do grona sprawiedliwych. Jakub nalega: "Przysięgnij mi!”. Przysięga jest rzeczą poważną, bo zawiera takie sformułowanie: „Przysięgam na życie moich przodków!”. A nawet “niewierzący” Ezaw nie żartował z takich spraw. Mimo wszystko uroczyście sprzedaje swoje prawo pierworództwa, pod przysięgą, za miskę soczewicy… Słowo się rzekło! W owym czasie słowo dane jest zapieczętowane zaraz po wypowiedzeniu, bez względu na warunki, w jakich zostało wypowiedziane. Nie można go cofnąć. Właśnie za to Biblia gardzi Ezawem: "Tak to Ezaw zlekceważył przywilej pierworództwa.” (Rdz 25,34)
6. W Biblii ojcem jest ten, który błogosławi. W pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju Bóg pobłogosławił pierwszej parze ludzkiej, Adamowi i Ewie: tym samym objawił się jako ich ojciec i zawarł z nimi przymierze. Ludzkie nasienie przekazuje życie cielesne – to jest wymiar immanentny, wymiar podobieństwa. Natomiast “słowo” ludzkiego ojca, jego “błogosławieństwo”, jest poniekąd nasieniem boskiego tchnienia – ma wymiar transcendentny. Wszystko pięknie, ale Izaak ma problem: ma dwóch synów, a może pobłogosławić tylko jednemu! To tragedia, ponieważ jeden z synów będzie cierpieć z powodu swojego nieszczęśliwego przeznaczenia! Izaak, który według tradycji ustnej ma teraz 123 lata. Postarzał się, ale będzie żył jeszcze 57 lat. Natomiast oślepł. A według rabinów, każda choroba jest immanentnym wyrokiem sprawiedliwości Bożej, choroba uzewnętrznia jakiś błąd popełniony przez samego chorego lub przez jego rodziców. Jaki błąd popełnił Izaak? Otóż jeden rabin zwraca uwagę, że w księdze Wyjścia jest napisane: „Nie będziesz przyjmował podarku, ponieważ podarek zaślepia dobrze widzących i jest zgubą spraw ludzi sprawiedliwych.” (Wj 23,8)
7. Izaak stał się winny korupcji, bo zażądał od swojego starszego syna podarku w zamian za swoje błogosławieństwo. A jeśli Izaak oślepł, to przede wszystkim co do wad Ezawa! My również jesteśmy ślepi na wady tych, których lubimy – i jesteśmy ślepi na zalety tych, których nie lubimy. Izaak preferował Ezawa, ponieważ ten przynosił mu dziczyznę na pokarm. W zamian za potrawę, Izaak chciał mu przekazać swoje błogosławieństwo. Błogosławieństwo – to ważne słowo, bardzo istotna czynność w relacji rodziców względem swoich dzieci. Bo synostwo zawsze ma dwa wymiary: z jednej strony jest synostwem cielesnym, przekazywanym przez matkę; z drugiej - synostwem duchowym, wyrażanym przez język, mowę; i jest ono symbolicznie przekazywane przez ojca (stąd polskie wyrażenie: język ojczysty). To samo widzimy w narodzinach Jezusa: przyjął On ciało z Maryi Dziewicy, ale podczas chrztu otrzymał błogosławieństwo od samego Boga Ojca. W ten sposób każdy obecny przy tym wydarzeniu dowiedział się, kto jest prawdziwym Ojcem Jezusa.
8. Izaak ma tylko jedno błogosławieństwo do przekazania, ponieważ Bóg jest jeden i pragnie relacji miłości jeden-do-jednego. Ale dzięki osobie Abrahama mamy zrozumieć, że chodzi o to, by wszyscy ludzie uczestniczyli w tym błogosławieństwie (Rdz 27,29).Od samego początku tej drogi Bóg przedstawia unikalności w ramach synostwa i monogamicznego małżeństwa: mężczyzna i kobieta odkrywają w małżeństwie, że są UNIKALNI dla siebie nawzajem; z wyjątkowości takiej miłości rodzi się miłość do WSZYSTKICH: pojawia się długo oczekiwana płodność. Tak więc Biblia wskazuje nam ścieżkę wolności i miłości, ale jest to ścieżka wymagająca. Izaak ma zamiar pobłogosławić Ezawowi, ale na scenę wchodzi kobieta, Rebeka, która wszystko wywróci. Bo kobieta znów spełni tutaj swoją rolę strażniczki Mądrości (tak jak Sara kiedyś). W tym przypadku interwencja Rebeki ma na celu uratowanie Przymierza. Bo zauważyła, że Ezaw nie docenia Przymierza: zlekceważył już dar pierworództwa i jeszcze poślubił dziewczyny z ziemi Kanaan, które służą innym bogom. Zatem interwencja Rebeki, choć utkana podstępem i kłamstwem, była zbawienna dla Przymierza. Poza tym bliźniaki zostały wymodlone u Boga przez Izaaka po dwudziestu latach małżeństwa. Ale ciąża nie była spokojna i Rebeka zwróciła się na modlitwie do Boga z prośbą o wyjaśnienie. W odpowiedzi usłyszała proroctwo o współzawodnictwie między bliźniakami oraz zapowiedź, że młodszy ma wygrać, że młodszy ma być dziedzicem Obietnicy. W tym kontekście można zrozumieć całą stanowczość Rebeki i gotowość na poniesienie konsekwencji swojego podstępu, bo w gruncie rzeczy Rebeka stara się o wypełnienie woli Bożej, o spełnienie się proroctw usłyszanego podczas jej trudnej ciąży (Rdz 25, 23). Dzięki interwencji Rebeki, błogosławieństwo Izaaka spadnie na Jakuba, za chwilę przeczytamy tekst i usłyszymy, w jaki sposób ten przekręt się udał.  
   PRZECZYTAĆ: Rdz 27, 1-45
9. W każdym razie tutaj zwycięży wybór matki. Tak, ale... Jakub się tym samym zadłużył! Co prawda został wybrany, ale ten wybór dokonał się kosztem pewnej niesprawiedliwości! I to wyraża bardzo głębokie poczucie całego ludu Izraela. Izrael wie, że końcem końców wybór przez Boga tego ludu jest jakąś niesprawiedliwością. Wybrany nie może pysznić się swoim wybraniem. To się jeszcze pogłębi, gdy Mojżesz ustanowi obrzęd upamiętniający, że wyzwolenie z niewoli egipskiej dokonało się dzięki niesprawiedliwości: dzięki śmierci wszystkich pierworodnych z Egiptu... Baranek paschalny będzie upamiętniać tę niesprawiedliwość, jako dług wiecznie spoczywający na ludzie wybranym. Ten dług pochodzi z samego faktu jego wyboru. W takiej sytuacji wybrany traci swoją dumę. Wierność wybraniu, przestrzeganie Przymierza, ma już wymiar czystej sprawiedliwości, spłacania długu. My, chrześcijanie, jesteśmy zbawieni również dzięki śmierci jednej niewinnej osoby: to niesprawiedliwość, która czyni nas dłużnikami. Wspominamy ten fakt przy obchodzeniu każdego Triduum Paschalnego, a nawet podczas każdej Eucharystii. W każdym razie poszkodowany Ezaw szykuje się do zamordowania brata. Tutaj matka znowu będzie odgrywać rolę strażniczki mądrości: rozdzieli swoich synów, bo nie chce stracić w ciągu jednego dnia tych, których otrzymała w ciągu jednego dnia (Rdz 27,45). W porozumieniu z Izaakiem odsyła Jakuba do swojego brata Labana. Ezaw zostaje na miejscu. Czy Ezaw stał się przeklęty? NIE! Nie powinniśmy wszystkiego czytać w kategoriach dualistycznych: jeśli ktoś nie jest błogosławiony, to jest przeklęty... Takie myślenie rodzi wojny i zemstę... W Bożym zamiarze Jakub staje się znakiem, sakramentem błogosławieństwa: narody mają mu błogosławić i dzięki temu cieszyć się owocami Przymierza, Wybrania. Ezaw będzie błogosławiony, ale dopiero wtedy, kiedy pobłogosławi Jakubowi.